PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 11 lutego 1944 r. № 13 (105)

ZARZĄDZENIE

Krajowej Rady Narodowej w sprawie odpowiedzialności karnej za udział w akcji mordów bratobójczych, denuncjacji, oraz za współpracę z okupantem

— wydane zgodnie z uchwałą I-go plenarnego posiedzenia K.R.N. w dniu 1-go stycznia 1944 roku.

Wobec mnożących się wypadków mordów bratobójczych, organizowanych i dokonywanych przez ugrupowania skrajnie prawicowe i profaszystowskie,

wobec stosowanej przez te ugrupowania metody denuncjacji przeciwników politycznych przed władzami okupacyjnymi,

wobec faktów współpracy z okupantem niektórych jednostek narodowości polskiej i części t. zw. granatowej policji w tępieniu ruchu niepodległościowego, w mordowaniu lub szantażowaniu resztek ocalałych od śmierci Żydów itp.

KRAJOWA RADA NARODOWA POSTANAWIA:

I. Każdy, kto — niezależnie od pobudek, w sposób bezpośredni lub pośredni bierze udział

a). w akcji organizowania i dokonywania mordów bratobójczych,

b). w akcji denuncjowania przed okupantem działaczy niepodległościowych, jak też lokali, składów, miejsc przebywania partyzantów, osób niemeldowanych itp.,

c). w pomaganiu okupantowi w akcji wyniszczenia Narodu Polskiego przez udzielanie władzom okupacyjnym informacji o poglądach politycznych obywateli polskich, o ich działalności i aktywności społeczno - politycznej itp.,

d). w akcji tępienia ukrywających się Żydów, oddawania ich w ręce niemieckich władz okupacyjnych, lub podporządkowanych im pomocniczych organów polskich, jak też w szantażowaniu i wymuszaniu świadczeń (okupów),

e). w akcji mordowania ukrywających się jeńców wojennych, lub innych osób ściganych przez okupanta, jak też oddawanie ich w ręce władz okupacyjnych,

pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i podlega surowej karze, do kary śmierci włącznie.

II. Winni, dopuszczający się wyżej wymienionych zbrodni sądzeni i karani będą w okresie okupacji przez odpowiednie organy podziemne, powołane przez Krajową Radę Narodową, lub przez upoważnione przez nią terenowe Rady Narodowe.

II. Karę za wyżej wymienione zbrodnie w stosunku do winnych, których nie dosięgną podziemne organy wykonawcze, jak też w stosunku do winnych, którzy w sposób pośredni, zwłaszcza drogą agitacji, wzięli udział w wyżej wymienionych zbrodniach, wymierzać będą polskie trybunały sądowe z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Krajowa Rada Narodowa.

BŁYSKAWICA WŚRÓD MROKÓW

Komendant tzw. „Armii Krajowej," skupiającej to wszystko, co sanacyjno-ozonowe sztaby zdołały utrzymać pod swymi wpływami, wydał rozkaz do swych żołnierzy.

Rozkaz wydany w najbardziej krytycznej chwili, jaką przeżywała nasza ojczyzna w ciągu ostatnich stuleci zawiera treść, która, jak błyskawica wśród mroków burzy oświetla prawdziwe cele i dążenia polskiej reakcji, rozprasza wszelkie wątpliwości, do czego zmierzały dotychczasowe jej przygotowania.

Rozkaz, wydany pod auspicjami kliki londyńskich emigrantów — jest ROZKAZEM MOBILIZACYJNYM DO WOJNY ZE ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ ARMIĄ SOWIECKĄ.

W chwili, kiedy łamie się potęga niemiecka, kiedy Czerwona Armia wypełniła już lwią część zadania — zdruzgotania siły dławiącej Europę, kiedy wszystkie narody wzmogły walkę, gotując się do zadania ostatniego ciosu konającej bestii — reakcja polska uznała, że czas i jej porzucić dotychczasową bierność i wystąpić do boju, czas wyprowadzić naród na dziejowe szlaki walki — czy po tej stronie, po której walczą wszystkie narody Europy, przeciwko wrogowi, który wymordował już piątą część ludności Polski i morduje nadal?

Nie! Właśnie misją dziejową Polski jest stanowić ostatnie odwody kruszących się dywizji SS, jest przedłużyć jeszcze o kilka godzin życie potwornych oprawców, których ręce splamione są krwią dziesiątków milionów ofiar całej Europy.

Rozkaz, wydany w tym momencie, NAWET JEDNYM SŁOWEM NIE WSPOMINA O ISTNIENIU OKUPACJI HITLEROWSKIEJ, nie zawiera nawet NAJDALSZEJ ALUZJI DO WALKI Z OKUPANTEM, niema w nim nawet wzmianki o zadaniach w obecnej chwili załamywania się militarnej siły Niemiec, nie znalazło się ani jedno słowo, poświęcone OBRONIE NARODU PRZED WYNISZCZAJĄCYM ŻYWĄ SIŁĘ NARODU TERROREM.

Cały rozkaz poświęcony jest wyłącznie przekonywaniu, iż jedynym naszym wrogiem jest Zw. Sowiecki i że wobec tego... całą naszą siłę zwrócić musimy przeciwko niemu.

Długa, sążnista argumentacja wywlokła wszystko, co w reakcyjnych głowach wylęgło się w ciągu ostatnich lat, wszystko, co zdaniem reakcyjnych zdrajców i warchołów podziałać może podjudzająco do wojny, jaką przygotowują.

Rozkaz, stanowiący oficjalną wypowiedź czynników, skupionych wokół emigracyjnej kliki, daje zarazem świadectwo o wielu rzeczach, z których najważniejsze podsumujemy:

1). Potwierdzono w nim oficjalnie, że tzw. „Armia Kraj." dotychczas nie walczyła i nie walczy. Pan „Bór" (takim bowiem nazwiskiem rozkaz jest podpisany) mówiąc, że już piąty rok walczymy z okupantem, wymienia: „nasze lotnictwo i marynarkę," „wojsko lądowe na emigracji." O „AK" mówi się, że dopiero „weźmie udział w walce" oczywiście przeciwko... Sowietom. Jest to jeszcze jeden dowód, że relacje przesyłane do Londynu o kierowaniu przez „AK" walką narodu polskiego są zwyczajnym kłamstwem i oszustwem.

2. Potwierdzono oficjalnie, że Niemcy nie uważa się za wroga. Jedyną winą Niemiec jest fakt, iż „współdziałają z Sowietami"!

3). Reakcja zdecydowanie potępia walkę z Niemcami, jaką podjęli emigranci polscy w Zw. Sowieckim. Umożliwienie przez rząd sowiecki stworzenia polskich oddziałów nazwano „cynizmem" i akcją „przeciwpolską" (oczywiście, skoro chcemy walczyć po stronie Niemiec!) Imienia Kościuszki, stwierdza rozkaz, mają prawo używać ci, którzy walczyć będą, jak Kościuszko, przeciwko Rosji (u boku Hitlera!).

4). Wojna tocząca się między Niemcami a Sowietemi nas nie dotyczy. „Zasady prowadzenia wojny" powodują, że „nie możem odmówić Rosji prawa toczenia walki z Niemcami na naszych ziemiach." Jednym słowem, niech się biją — my, jako niezainteresowani widzowie, popatrzymy! Punkt ten jest w wyraźnej sprzeczności z całym rozkazem, wymierzonym przeciwko Sowietom.

5). Rozkaz potwierdza realizowany oddawna program zwalczania, mordowania sowieckich partyzantów. „Nie możemy tolerować ich działalności politycznej... zastosujemy samoobronę." A więc oficjalnie potwierdzona współpraca z hitlerowskim okupantem. Zrozumiałe, że trzeba było użyć pretekstu — „działalności politycznej."

6). Rozkaz podtrzymuje stanowisko reakcji rozpalania wojny domowej, walki z „sowiecką agenturą."

W całym tym kontekście, jakimż potwornym cynizmem są słowa: „Dobre stosunki między Polską a ZSRR leżą w interesie

narodu polskiego." Cel tego zdania jest wyraźny. Hitler również twierdzi, że on chciał pokoju, wojna została mu narzucona...

Oto droga na którą wstąpiła już jawnie reakcja, na którą chce popchnąć naród polski. Kilka tyg. temu jedno z czołowych pism sanacyjnych napisało: „W Polsce nie ma miejsca na powstanie antyniemieckie, może jedynie być mowa o powstaniu antysowieckim."

Ten program zdrajców, którzy nie zaniedbali niczego w przygotowaniu katastrofy wrześniowej — podjęli ich następcy. Reakcja polska chce przed swą śmiercią pogrzebać pod gruzami cały naród.

ZNOWU „TEUTOŃSKA GŁUPOTA"

Z wszystkich obozów oficjalnej i nieoficjalnej reakcji często słychać głosy zniecierpliwienia z powodu metod, stosowanych przez okupanta, które utrudniają poważnie robotę reakcji. Np. mordowanie narodu polskiego jest „teutońską głupotą," ponieważ ono mobilizuje naród przeciwko Niemcom, powoduje wzrost sympatii prosowieckich i wogóle utrudnia życie reakcji.

Ostatnio, szef oprawców Franck, dwukrotnie już podkreślił, że G.G. jest najspokojniejszym terenem ze wszystkich obszarów okupowanych. Reakcja i na to żachnęła się. Wszak takie twierdzenie zaprzecza ich reklamie w Londynie. Oficjalny „Biul. Inf." pyta komu mogą wyjść na dobre takie pogłoski? — tylko Sowietom, które oskarżają „rząd" londyński, że sabotuje walkę. Znowu „teutońska głupota," utrudniająca życie reakcji.

A jak sprawa przedstawia się naprawdę? O ile we wszystkich krajach okupowanych coraz większa ilość ugrupowań przechodzi do czynnej walki z okupantem, zmniejsza się ilość tych, które zajmowały stanowisko prohitlerowskie czy wyczekujące, o tyle w Polsce blok reakcyjny trzyma się kurczowo pozycji prohitlerowskich. Tak, jak przed rokiem i dziś walczą z okupantem te elementy, które. wyłamały się z pod wpływów reakcji, poszły za przykładem Gwardii Ludowej. Więcej, bo reakcja polska używa wszystkich środków, do wojny domowej i mordów skrytobójczych włącznie, byle tylko walkę tę zahamować.

Stąd też wzrost nasilenia walk w Polsce jest znacznie słabszy, niż w pozostałych krajach, gdzie bądź toczy się już otwarta wojna powstańcza, jak w Jugosławii, bądź też akcja dywersyjno-sabotażowa i partyzancka przybrały masowy charakter, stanowią przygotowanie do rychłego powstania. Tak jest we Francji, Belgii, Danii, Czechach itd.

Stanowisko reakcji spowodowało, że Polska z jednego z czołowych miejsc w walce z Niemcami zeszła na jedno z ostatnich.

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

NAOCZNY ŚWIADEK nadesłał nam opis egzekucji w Al. Jerozolimskich dn. 28. I. Skazańcy ubrani byli w białe papierowe torby w rodzaju długiej koszuli, boso, ręce związane z tyłu i opaski na oczach. Z samochodów ciężarowych wyprowadzono ich po 10 i ustawiono pod murem, poczym oddział egzekucyjny na komendę oficera — machnięcie szpicrutą — dawał salwę. Między zabitych wprowadzano dalsze dziesiątki i tak do końca. Następnie oficer chodził między zabitymi i do poruszających się jeszcze strzelał z rewolweru. Po egzekucji zwłoki szybko powrzucali do samochodu jacyś cywile. Przy egzekucji byli obecni — kilkunastu ofic. g-po i kilkunastu lotników. Jakiś dygnitarz podziękował oficerowi, prowadzącemu egzekucję. Uderzające, że skazani szli i stali pod murem spokojnie, żadnego drżenia, żadnego dźwięku.

Uwaga red. Świadek nie zauważył, że usta ofiar były zapchane gipsem.

Z KRAJU

MASOWY MORD. Dn. 1 lutego pociąg idący z Warszawy w stronę Częstochowy zatrzymany został przez żandarmerię w ok. Radomska. Żandarmi wyciągnęli z wagonów ok. 80 mężczyzn i kobiet, których dwoma ciężarowymi samochodami przewieziono na cmentarz żydowski w Radomsku i rozstrzelano.

Z KRAŚNIKA donoszą, że do jednej z okolicznych wsi przybyła silna ekspedycja żandarmerii. Zegnano całą dorosłą ludność, rozebrano kilkadziesiąt młodych dziewcząt,

skatowano je, poczym zamknięto w szopie i podpalono.

Następnie dorosłych mężczyzn i kobiety załadowano na samochody, starców zaś i dzieci pozamykano w chatach i całą wieś podpalono. Los wywiezionych nieznany.

ZE ŚWIATA

NARÓD WŁOSKI WALCZY. Według źródeł szwajcarskich walki w okupowanej części Włoch stale przybierają na sile. Oprócz akcji sabotażowej wzmógł się poważnie ruch powstańczy. Armia podziemna Włoch liczy ok. 300 tys. ludzi. Oddziały powstańcze dochodzą do siły kilku tysięcy ludzi i staczają ciężkie walki, zadając Niemcom duże straty. Szczególnie szerzy się ruch powstańczy w Piemoncie i Lombardii.

APEL DO FRANCUZÓW. Radio France ogłosiło następujący apel do mieszkańców Sabaudii, gdzie już od dłuższego czasu partyzanci toczą zaciekłe boje z okupantem: „Sabaudczycy, wszyscy do walki, nieście pomoc partyzantom, którzy walczą z karnymi ekspedycjami. Urzędnicy — pomóżcie partyzantom. Robotnicy — natychmiast przystąpcie do strajku na znak solidarności z walczącymi."

ŚWIAT PATRZY NA POLSKIE KOLEJE. W audycji radia londyńskiego z dn. 1 lutego podkreślano, iż angielskie koła wojskowe doceniają ogromne znaczenie, jakie mają dla Niemców linie kolejowe na tyłach. Szczególnie na froncie wschodnim nie mają oni baz lokalnych i posiłki, oraz zaopatrzenie przewożą ze znacznych odległości. To też znaczenie linii kolejowych, biegnących przez Polskę jest doniosłe. Jakkolwiek Niemcy wzmocnili w Polsce straże na kolejach, nie zdołali zapobiec aktom dywersyjnym.

Do tych słusznych uwag dodać trzeba, że cała reakcja polska z rządem londyńskim na czele robi wszystko, aby Niemcom transport przez ziemie polskie ułatwić.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Ostatnie dni wykazały dalszy wzrost nasilenia walk na odc. południowym. Głównymi ośrodkami toczącej się bitwy pozostają w dalszym ciągu Nikopol-Krzywy Róg, a więc wschodnia część łuku Dniepru, oraz obszar na zachód od Zwienigorodki. W obu miejscach pełna inicjatywa znajduje się w rękach sow. We wsch. części łuku Dniepru wojska sow. odniosły znakomity sukces, zdobywając zaciekle przez Niemców broniony Nikopol, oraz likwidując ostatni niem. przyczółek na lewym brzegu dolnego Dniepru. Nikopol został zdobyty przez wojska III fr. ukr., pod d-twem gen. Malinowskiego przy znacznym poparciu wojsk IV fr. ukraińskiego, które po zlikwidowaniu niem. przyczółka natarły na miasto od południa.

Rejon Zwienigorodki, gdzie zostało otoczonych 10 dyw. niem jest widownią najzacieklejszych bojów. Niemcy usiłują od zewnątrz przyjść z odsieczą okrążonym wojskom, skierowują cały wysiłek na przebicie zach. ściany „kotła." Jednakże wszystkie usiłowania spełzają na niczym, podczas gdy wojskom sow. udało się przeszyć i wzmocnić pierścień otaczający. Świadczy o tym zdobycie Krystynówki, Mironówki, Meżerycza, B. Starosielja i szeregu in. miejsc.

Walki na najbardziej na zachód wysuniętym rejonie frontu t. j. Równe - Dubno - Łuck nieco osłabły na sile, jest to prawdopodobnie t.zw. „łapanie drugiego oddechu" przed nowym uderzeniem.

W Rej. Leningradu wojska sow. zbliżyły się bezpośrednio do m. Narwa i oczyściły z npla wschodni brzeg rzeki tej samej nazwy. Lada dzień należy się tutaj spodziewać wybuchu gwałtownych walk, gdyż Niemcy posiadają tu znakomicie rozbudowany pas fortyfikacyjny: jez. Pejpus - Narwa - Zat. Fińska

FRONT POŁUDNIOWY. W rej. przyczółka Anzio-Nettuno Niemcy przypuścili generalny szturm przeciwko pozycjom anglo-ameryk. W pierwszych dniach Ang. ponieśli lekką porażkę i musieli ustąpić nieco terenu. Na właściwym froncie toczą się w dalszym ciągu ciężkie walki uliczne o Cassino. Znaczna część miasta jest w rękach alia

JUGOSŁAWIA. Powstańcy dokonali szeregu udanych wypadów na linie komunikacyjne npla. Przerwano linie Sarajewo-Wyszegrod, Sarajewo-Dalmacja i zniszczono pociąg towarowy. W Chorwacji toczą się ciężkie walki koło m. Lika.

FRONT LOTNICZY. W ostatnich dniach silnie bombardowano Frankfurt n/M.